

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W roku 2014, w związku ze stale rosnącą liczbą kradzieży koparko-ładowarek w wojewódzkie (...), funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji W. (...) w W. objęli zainteresowaniem operacyjnym osoby zatrzymywane w przeszłości, w związku z popełnieniem przestępstw podobnego rodzaju. Wśród osób tych znajdowali się znani funkcjonariuszom z wcześniejszych zatrzymań M. K. (1) oraz D. T., co do których zachodziło podejrzenie, iż po ostatnim zatrzymaniu we wrześniu 2013 r., ww. powrócili do przestępczego procederu, który stanowił na tamten moment jedyne ich źródło utrzymania. Nadto, w toku działań operacyjnych ustalono, że osobą z nimi współpracującą jest A. K. (1). W związku z powyższym, mężczyźni objęci zostali skrytą obserwacją, w wyniku której powzięto informację, iż ww. mogą usiłować dokonać kradzieży trzech koparko-ładowarek marki (...), postojowych na terenie ochranianego i ogrodzonego kompleksu magazynowego, mieszczącego się w W. przy ul. (...). Koparko-ładowarki stanowiły własność spółki (...) Sp. z o.o., której jedynymi wspólnikami byli małżonkowie, A. i H. C.. Maszyny budowlane zamknięte były na fabryczny klucz, pochodzący od producenta, przy czym jeden egzemplarz otwierał wszystkie koparko-ładowarki marki (...). Trzy osobne komplety kluczy znajdowały się z miejsca zamieszkania A. i H. C.. Klucze te nie były nigdy nikomu udostępniane. W związku z realną obawą utraty mienia, funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji W. (...) w osobach st. asp. P. P. (1), sierż. sztab. K. M., st. asp. P. J. (1), asp. M. Ś. (1), st. sierż. A. G., sierż. P. O., st. asp. P. K., asp. B. Z., asp. G. B., asp. A. P., sierż. sztab. K. L., st. sierż. W. M., asp. D. K. oraz asp. T. P. objęli obserwacją przedmiotową nieruchomość.

W dniu 09 czerwca 2014 r. około godz. 22:50, M. K. (1), D. T. i A. K. (1) przybyli wspólnie w okolice kompleksu magazynowego zlokalizowanego przy ul. (...). Znajdując się na tyłach posesji, od strony ul. (...), mężczyźni postanowili dostać się na teren nieruchomości przez jedną z zamkniętych bram wjazdowych. W tym celu, w bliżej nieokreślony sposób, złamali zabezpieczenia znajdujące się na bramie kłódki, po czym otworzyli jedno ze skrzydeł bramy. Bezpośrednio po tym, A. K. (1) i D. T., który miał na głowie czarną czapkę z daszkiem, udali się w głąb posesji. M. K. (1) został natomiast po zewnętrznej stronie ogrodzenia, celem upewnienia się, iż nikt nie przeszkodzi jego towarzyszom w dokonaniu kradzieży. Powyższe zaobserwowali znajdujący się w odległości około 10 metrów od sprawców, funkcjonariusze policji: K. M., P. J. (1) oraz A. G..

Będąc na terenie kompleksu magazynowego, A. K. (1) i D. T. udali się w kierunku maszyn budowlanych. Pierwszy z mężczyzn podszedł do koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) i wartości 166.900 zł, po czym przy użyciu pasującego klucza niewiadomego pochodzenia otworzył drzwi prowadzące do jej kabiny. Następnie A. K. (1) wsiadł do koparko-ładowarki, uruchomił silnik maszyny i złożył jej łyżkę. Po upływie kilku minut zgasił motor silnika i opuścił kabinę. Obaj z T. udali się za budynek. Następnie D. T. tym samym kluczem otworzył drzwi innej koparki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) i wartości 121.200 zł. Podobnie jak jego towarzysz, mężczyzna włączył silnik koparki, który następnie na powrót unieruchomił. Opuszczając kabinę maszyny, D. T. przez nieuwagę zostawił w niej swoją czapkę. Opisywane zachowanie mężczyzn monitorował funkcjonariusz Policji, M. Ś. (2), który za punkt obserwacyjny obrał dach budynku magazynowego, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie koparek. Rozmieszczone na magazynach lampy oświetleniowe, umożliwiły mu dokładną lustrację terenu, jak i kolejno następujących po sobie czynności podejmowanych przez mężczyzn.

Wówczas to, A. K. (1) ponownie zasiadł za kierownicą koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), którą uruchomił, a następnie poprowadził w kierunku bramy wyjazdowej, przy której czekał M. K. (1). D. T. biegł przed maszyną, dzięki czemu jako pierwszy dotarł do bramy i zaczął otwierać ją od środka. W czynności tej, od zewnątrz pomagał mu trzeci ze sprawców. Następnie mężczyźni wspólnie opuścili teren nieruchomości przy ul. (...), udając się w lewą stronę, w kierunku ul. (...). Maszynę wciąż przy tym prowadził A. K. (1), M. K. (1) dołączył do niego w kabinie, zaś D. T. stanął na schodkach do niej prowadzących.

Widząc, że sprawcy kradzieży z włamaniem opuszczają miejsce zdarzenia, funkcjonariusze Policji podjęli decyzję o ich niezwłocznym zatrzymaniu. W tym celu zablokowali im drogę przejazdu nieoznakowanymi radiowozami. Interwencja funkcjonariuszy spłoszyła sprawców, którzy usiłowali jeszcze zbiec pieszo i tym samym uniknąć odpowiedzialności. A. K. (1), po przebiegnięciu około 20 metrów, został zatrzymany na ul. (...) przez st. sierż. A. G., D. T. i M. K. (1) uciekli zaś z powrotem na teren posesji, z której dokonali zaboru koparko-ładowarki. W wyniku podjętego pościgu, funkcjonariusze zatrzymali D. T., który ukrywał się przed nimi w zaroślach. Czynności poszukiwawcze nie doprowadziły jednak do ujęcia M. K. (1).

Odzyskane mienie w postaci koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) przekazano za pokwitowaniem A. C.. Zatrzymanych D. T. i A. K. (1) przewieziono natomiast do (...) W. (...) celem dokonania z ich udziałem niezbędnych czynności procesowych.

W chwili popełnienia czynu oskarżony M. K. (1) był prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 21 czerwca 2006 r., w sprawie o sygn. akt III K 1026/06, za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 5 lat. Z uwagi jednak na następcze zarządzenie wykonania kary, oskarżony odbył karę w całości w okresie od dnia 06 października 2010 r. do dnia 10 czerwca 2011 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień oskarżonego M. K. (1) (k. 175-176, 801), częściowo wyjaśnień oskarżonego D. T. (k. 100, 711-712), częściowo wyjaśnień oskarżonego A. K. (1) (k. 94-95, 712-713), zeznań świadków: K. M. (k. 38v-39, 871-872), A. G. (k. 41-42, 868-871), M. Ś. (1) (k. 67v-68, 805-809), P. J. (1) (k. 490v-491, 900-902), P. S. (k. 505), R. P. (k. 929-930), R. M. (k. 166), D. O. (k. 488v), H. C. (k. 31-32, 803-804), A. C. (k. 47, 802-803), A. Ł. (k.466, 804-805) i M. T. (k. 473, 868), a nadto z tomu I: protokołu zatrzymania (k. 3, 4), protokołu przeszukania (k. 5-6, 10-11, 14-15), protokołów przeszukania (k. 17-19, 21-22), protokołu oględzin (k. 24-26), protokołu użycia alkometru (k. 27), świadectwa wzorcowania (k. 28), zawiadomienia o przestępstwie (k. 29-30), odpisu wyroku (k.50a-50b), umowy (k. 51-54), faktur (k. 55-57), wydruku z KRS (k. 80-85), protokołów zatrzymania rzeczy (k. 101-103, 104-106), protokołu oględzin (k. 134-136), materiału poglądowego (k. 137), protokołu zatrzymania (k. 157), protokołu przeszukania (k. 159-160, 162-163), płyty (k. 181, 208), informacji z T-mobile (k. 209), z tomu II: dokumentacji z Polkomtel (k. 212- 309), opinii biegłego (k. 312 -322), płyty (k. 324), z tomu III: faktury (k. 400), opinii biegłego (k. 410-413), protokołu oględzin (k. 414-415), wydruków połączeń (k. 416-461), protokołu oględzin (k. 462-464), opinii biegłego (k. 495-503), odpisu wyroku (k. 534-536), odpisów orzeczeń (k. 540-544), protokołów przesłuchań świadków (k. 165-167, 488-489, 504-509), odpisów orzeczeń (k. 581-585), umowy zlecenia (k. 636), z tomu IV: pisma od pokrzywdzonych (k. 818), umowy (k. 819-822), z tomu V: wydruku z internetu (k. 915), faktur (k. 926, 938), pism z (...) (k. 939, 944, 947, 962), opinii biegłego (k. 972-982) oraz danych o karalności (k. 43-44, 196-200, 517- 521, 622-628, 918- 922).

Oskarżony **M. K. (1)** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, o całej sytuacji dowiedział się od swoich rodziców. Nadto na około dzień lub dwa po zdarzeniu, od żony D. T. powziął informację o jego zatrzymaniu w związku z kradzieżą koparki. M. K. (2) znał ww., był z nim już wcześniej notowany. Jak wskazał, z D. T. widział się po raz ostatni prawdopodobnie na dzień przed jego zatrzymaniem. Obaj mężczyźni widywali się stosunkowo często. Oskarżony M. K. (1) zaprzeczył natomiast temu, ażeby był obecny na miejscu zdarzenia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Jak zrelacjonował, w dniu 09 czerwca 2014 r. poszedł do kolegi, J. K. (1) do jego mieszkania przy ul. (...) w W., gdzie przebywali razem całą noc. Towarzyszył im mężczyzna o imieniu A., oskarżony nie znał jednak jego nazwiska. Ww. spożywali razem piwo, później oskarżony tam spał. Następnego dnia, około godz. 10:00 rano autobusem pojechał do rodziców - wówczas dowiedział się, że w ich mieszkaniu miało miejsce przeszukanie. Rodzice opowiedzieli mu, że czynność przeprowadzili funkcjonariusze z M., nie zostawili oni jednak żadnej związanej z tym dokumentacji, żadnego nakazu przeszukania. Nie przedstawili się, nie wskazali numeru sprawy, z uwagi na powyższe

oskarżony nie próbował kontaktować się z komendą na M.. Jak stwierdził, po dniu 10 czerwca 2014 r. nie ukrywał się, mieszkał stale przy ul. (...). W dniach 10 oraz 11 czerwca 2014 r. nie był obecny w pracy (k. 175-176).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 19 sierpnia 2016 r. M. K. (1) raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, skorzystał tym jednak razem z przysługującego mu prawa od odmowy składania wyjaśnień. Oskarżony potwierdził swoje wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Zaprzeczył temu, ażeby ustalał z kimkolwiek linię swojej obrony (k. 801).

Oskarżony **D. T.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji na ul. (...). Nie siedział jednak w żadnej z koparek, nie znał nazwiska współoskarżonego A. K. (1). W momencie, w którym leżał skuty kajdankami, policjanci dwukrotnie wycierali mu czapkę pot z czoła; była to czapka koloru ciemnego, oskarżony nie wiedział jednak czy należała ona o niego. Potwierdził natomiast, że miał ze sobą na miejscu czapkę z daszkiem koloru czarnego. Nie wiedział co się z nią stało – jak przypuszczał, prawdopodobnie mu spadła. Oskarżony odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prowadzącego przesłuchanie, dotyczące przyczyny jego obecności na ul. (...) w dniu 09 czerwca 2014 r. (k. 100).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 07 marca 2016 r. oskarżony D. T. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał przy tym złożone uprzednio wyjaśnienia. Uzupełniająco wskazał, że w dniu 09 czerwca 2014 r. był na ul. (...) w W. ponieważ grał tam w piłkę, nadto biegał często tą drogą. W dniu zdarzenia widział, jak na posesję o nr (...) weszła dziewczyna z chłopakiem, poszedł więc za nimi z ciekawości. Na miejscu odbywała się impreza, oskarżony postanowił jednak stamtąd iść. Wychodząc z posesji widział jakąś postać, przykucnął więc krzakach. Później wszystko potoczyło się lawinowo – oskarżony widział jadącą koparkę, był szum, wyciągnięto go z krzaków. Oskarżony wskazał, iż nieprawdziwe są zeznania przesłuchanych w toku niniejszego postępowania funkcjonariuszy Policji, z których wynikało, że czapkę oskarżonego znaleziono w koparce. Jak stwierdził, czapkę tę zabrano mu celowo, ocierano mu nią pot z czoła. Nie było natomiast takiej możliwości, aby oskarżony zostawił nakrycie głowy w koparce, albowiem do żadnej koparki się nie zbliżał. Na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono żadnych jego odcisków, ani śladów zapachowych (k. 711-712).

Oskarżony **A. K. (1)** w toku postępowania przygotowawczego jedynie częściowo przyznał się do zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, był na miejscu zdarzenia jednak nie zrobił żadnej z rzeczy, o których była mowa w zarzucie. Nie dotykał żadnej z maszyn, jedynie stał i obserwował. Na ul. (...) przyjechał wcześniej autobusem. Później zjawili się funkcjonariusze Policji i oskarżony został zatrzymany. A. K. (2) nie był w stanie powiedzieć, ile osób – poza nim i funkcjonariuszami – znajdowało się na miejscu zdarzenia. Nie znał współoskarżonych, wątpił aby oni znali jego. Ww. odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie skąd wziął się pomysł, aby pojechać na ul. (...). Po namyśle, w dalszej części wyjaśnień przyznał jednak, iż tak naprawdę stał na czatach. Powiedziane było, że z tego tytułu otrzyma pieniądze, mężczyźni nie ustalili jednak ile. Oskarżony nie wiedział dokąd koparki miały jechać. Nie chciał powiedzieć, kto go do tego wszystkiego zaangażował. Wskazał jedynie, że ludzi tych znał od niedawna, nie potrafił powiedzieć od kiedy dokładnie. Jak dalej zrelacjonował, ktoś skontaktował się z nim telefonicznie na parę dni przed zdarzeniem i przekazał mu informację, aby o danej godzinie był na miejscu. A. K. (1) wiedział, że może chodzić o coś nielegalnego, miał jednak nadzieję, że tak się nie stanie. Dopiero na ul. (...) dowiedział się, że chodzi o koparki. Zgodnie z ustaleniami, miał stać na czatach i obserwować czy coś nie nadjeżdża, a w razie takiej ewentualności gwizdać. Znajdował się na drodze zewnętrznej, biegnącej wzdłuż posesji, około 3 metrów od bramy. Brama ta była początkowo zamknięta, później ktoś ją otworzył – oskarżony nie wiedział kto, bo każdy miał na sobie czapkę i kaptur. Sam czapki ani kaptura nie brał. Jak zrelacjonował, widział wyjeżdżającą z posesji koparkę, a w niej jedną osobę. Zaprzeczył jednak, aby sam tą koparką jeździł (k. 94-95).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 07 marca 2016 r. oskarżony A. K. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W odpowiedzi na pytania swojego obrońcy wyjaśnił, że w dniu zdarzenia był w P., później wrócił do W. i po godz. 22:00 pojechał na ul. (...) w sprawie pracy dorywczej. To była praca nocna w magazynie, obejmująca trzy zmiany. Oskarżony nie znał tej okolicy, nigdy wcześniej tam nie był. Adres miał zapisany na kartce, którą zostawił w domu. Na miejscu znajdowały się magazyny, oskarżony szukał

zaś tego właściwego. A. K. (1) nie potrafił wskazać jak to się stało, że został zatrzymany przez policję. Wskazał, że był bity, kopany uderzony butelką w głowę. Zaprzeczył temu, ażeby w ogóle wchodził na posesję o nr (...) lub wsiadał do koparek.

Oskarżony A. K. (1) nie potwierdził swoich wyjaśnień, złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Odnosząc się do nich bezpośrednio wskazał, że podczas przesłuchania w dniu 11 czerwca 2014 r., Prokurator powiedział mu, że oskarżony pójdzie od razu do więzienia. Składając wyjaśnienia o wcześniej przytoczonej treści, oskarżony chciał się bronić (k. 713).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Uwzględniając przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody Sąd uznał, iż potwierdziły one, ponad wszelką wątpliwość, sprawstwo i winę oskarżonych M. K. (1), D. T. oraz A. K. (1) w odniesieniu do zarzucanego im czynu. Poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne spowodowały wprawdzie konieczność dokonania zmiany jego opisu oraz kwalifikacji prawnej, o tym jednak szerzej w dalszej części rozważań.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), jednak wyłącznie w tej części, w której nie stały one w sprzeczności z treścią pozostałego, zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Oskarżony prawdziwie wyjaśniał w zakresie swojej znajomości ze współoskarżonym, D. T. wskazując, iż uprzednio byli już razem zatrzymywani przez funkcjonariuszy Policji - co znalazło potwierdzenie m.in. w zeznaniach świadków K. M. i A. G.. Prawdziwie ww. zrelacjonował również okoliczności związane z jego sytuacją osobistą, w tym fakt wspólnego zamieszkiwania z konkubiną, poza miejscem własnego zameldowania, to bowiem wynikało wprost z zeznań świadka A. Ł.. Co więcej, oskarżony został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w dniu 24 czerwca 2014 r. w lokalu przy ul. (...) w W., co potwierdza treść protokołu z ww. czynności.

Za niezgodne z prawdą Sąd uznał natomiast te wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1), w których zaprzeczał on swemu udziałowi w przestępczym procederze, przedstawiając własną, alternatywną wersję przebiegu zdarzeń z dnia 09 czerwca 2014 r. Oskarżony wskazywał bowiem, że w godzinach wieczornych dnia 09 czerwca 2014 r. przebywał w mieszkaniu swojego znajomego, J. K. (2), zamieszkałego w W. przy ul. (...). Towarzyszyć miał im również kolega K., A. K. (3). Mężczyźni rzekomo wspólnie spożywali alkohol do wczesnych godzin porannych, później zaś spali w mieszkaniu J. K. (2), które opuścili dopiero około godz. 10:00 rano w dniu 10 czerwca 2014 r. Wersja ta – jakkolwiek potwierdzona przez świadków J. K. (2) i A. K. (3) – nie mogła ostać się, jako zgodna z prawdą. Wskazać bowiem należy, że ww. świadkowie odmiennie zeznawali w przedmiocie szczegółów omawianego spotkania towarzyskiego. J. K. (2), przesłuchany na tę okoliczność w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że poza oskarżonym M. K. (1) oraz świadkiem A. K. (3), w jego mieszkaniu przebywał również kolega tego drugiego – mężczyzna o imieniu P.. Świadek J. K. (2) nie znał jednak jego bliższych danych osobowych. Zeznania o odmiennej treści złożył natomiast A. K. (3), który przekonywał, że w nocy z 09 czerwca 2014 r. na 10 czerwca 2014 r. spożywał alkohol wspólnie z kolegami, jednak było ich tylko trzech - wliczając w to jego osobę. Uwzględniając okoliczność, że czwarty z mężczyzn (P.) miał być bliższym znajomym A. K. (3), dziwi fakt, że świadek ten nie pamiętał jego obecności podczas spotkania, szczególnie że – jak wszyscy ww. zgodnie zapewniali – spędzili razem całą noc, rozeszli się dopiero w godzinach porannych dnia następnego. Żadnej wzmianki o czwartym z mężczyzn nie poczynił w swych wyjaśnieniach również i oskarżony M. K. (1). Zachowanie takie, w przypadku gdy spotkanie w mieszkaniu J. K. (2) faktycznie miało miejsce, zaś przebieg spotkania zgodny był z relacją ww. świadka, poczytywać należałoby jako zupełnie nielogiczne. Jeśli bowiem oskarżony rzeczywiście nie brał udziału w kradzieży koparko-ładowarki, powinien był powołać przed organami ścigania wszelkie okoliczności mogące świadczyć na jego korzyść. Pominięcie osobowego źródła dowodowego, w sytuacji gdy wszelkie inne dowody świadczyły przeciwko oskarżonemu, uznać należało za irracjonalne. Z uwagi na powyższe, Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, podobnie jak i zeznaniom świadków J. K. (2) oraz A. K. (3) uznając, iż wszelkie okoliczności podnoszone przez ww. podlegały uprzednim ustaleniom i stanowiły niczym niepopartą linię obrony oskarżonego. Wskazać bowiem trzeba, że M. K. (1) został zatrzymany w niniejszej sprawie dopiero w dniu 24 czerwca 2014 r., tj. po upływie dwóch tygodni od analizowanego zdarzenia, a zatem miał wystarczająco dużo czasu, aby przemyśleć swoje alibi i znaleźć świadków, którzy za jego namową mogliby je potwierdzić.

Zastrzeżenia Sądu budzi również fakt, że oskarżony – mając świadomość tego, że funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji W. (...) w W. przeprowadzili w dniu 10 czerwca 2014 r. przeszukania pomieszczeń mieszkalnych w lokalach usytuowanych w W. przy ul. (...) (tj. w miejscu zamieszkania jego rodziców) oraz przy ul. (...) (tj. w miejscu zamieszkania jego konkubiny, A. Ł.) – nie podjął żadnej próby nawiązania kontaktu z organami ścigania, celem wyjaśnienia przyczyn podjętych przez te organy czynności. Powyższe trwało aż do momentu jego zatrzymania w dniu 24 czerwca 2014 r. Postawa oskarżonego jednoznacznie świadczy o tym, iż zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyn, którego się dopuścił. Czas jaki upłynął od momentu kradzieży koparko-ładowarki do momentu zatrzymania oskarżonego, umożliwił mu zaś przemyślenie własnej linii obrony oraz porozumienie się ze świadkami celem jej uzgodnienia.

Wyjaśnienia oskarżonego D. T. Sąd uznał za wiarygodne jedynie co do tej okoliczności, iż w nocy z 09 czerwca 2014 r. na 10 czerwca 2014 r. był on obecny na terenie posiadłości zlokalizowanej przy ul. (...) w W.. Powyższe jednoznacznie wynika z zeznań świadków – funkcjonariuszy (...) W. (...) w W., którzy nie tylko prowadzili obserwację oskarżonego, ale również dokonali jego ujęcia i zatrzymania, jak i z treści protokołu zatrzymania jego osoby z dnia 10 czerwca 2014 r. (k. 4). W pozostałym zakresie oskarżony wyjaśniał nieprawdziwie, w twierdzeniach swych był niespójny i niekonsekwentny. Wskazać należy, iż w toku śledztwa D. T. odmówił podania przyczyny, dla której znalazł się na terenie nieruchomości przy ul. (...). Przed Sądem wyjaśniał z kolei, że grał w okolicy w piłkę, na teren magazynowy wszedł zaś idąc za przypadkowo spotkaną parą. Powyższe nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono żadnego sprzętu sportowego, żadnej piłki, brak o tym wzmianki w zeznaniach świadków, protokole oględzin miejsca, czy choćby notatce służbowej. Nadto dla Sądu zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego oskarżony miałby samotnie grać w piłkę o tak późnej porze, w miejscu zupełnie do tego nieprzystosowanym i oddalonym od jego miejsca zamieszkania o blisko 5 km. W świetle powyższego, tłumaczenie to należało uznać za pozbawione logiki. Wskazać trzeba, że zeznania świadków, w tym K. M., A. G. i M. Ś. (1), a nadto fakt, że oskarżony ukrywał się przed funkcjonariuszami Policji w krzakach, nie pozostawiały wątpliwości co do tego, iż jedynym powodem, dla którego oskarżony znalazł się przy ul. (...) był towarzyszący mu zamiar dokonania kradzieży koparko-ładowarki, postojowanej na terenie ww. nieruchomości.

Podobnie, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, w której przekonywał on, iż dokonujący jego zatrzymania funkcjonariusze Policji, w momencie, w którym leżał on skuty kajdankami, celowo ocierali mu czapkę pot z czoła. Czapkę zabezpieczyli zaś później jako dowód jego rzekomej obecności w kabinie koparko-ładowarki, co według relacji D. T. nie mogło mieć miejsca, albowiem nie zbliżał się on do żadnej z maszyn budowlanych. Twierdzenia oskarżonego stoją w jawnej opozycji do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Po pierwsze bowiem, oskarżony sam przyznał, że udając się na ul. (...) miał na sobie czapkę z daszkiem koloru czarnego, która przed zatrzymaniem najprawdopodobniej spadła mu z głowy. Po wtóre, prowadzący obserwację terenu funkcjonariusze Policji spójnie i konsekwentnie zeznawali, iż widzieli przedmiotową czapkę po raz pierwszy na głowie D. T. w momencie, w którym oskarżony wchodził na teren kompleksu magazynowego, a następnie dopiero po ujawnieniu jej w toku oględzin koparko-ładowarki marki (...) model (...). Nadto świadek M. Ś. (1), obserwujący oskarżonego z dachu magazynu, usytuowanego w bezpośrednim sąsiedztwie przedmiotowej koparki wskazał, że oskarżony D. T. wsiadł do jej kabiny, uruchomił silnik, a następnie po kilkunastu sekundach wyłączył go i wysiadł z maszyny. Jego uwagę zwrócił fakt, że oskarżony wsiadając do koparki miał na sobie ciemną czapkę z daszkiem, której następnie pozbawiony był w momencie opuszczania kabiny. Niewielka odległość, w jakiej pozostawał świadek, jak również fakt, że w polu jego widzenia brak było przeszkód ograniczających mu widoczność zezwala na przyjęcie, iż świadek zgodnie z prawdą zrelacjonował rzeczywisty przebieg zdarzenia. Tym samym ujawnienie omawianego elementu odzieży w kabinie jednej z koparko-ładowarek nie pozostawia wątpliwości co do tego, że oskarżony nieprzypadkowo był obecny na miejscu zdarzenia. Wskazać należy, że świadek M. Ś. (1) przebywał na posesji przy ul. (...) w związku z wykonywanymi przez siebie obowiązkami służbowymi. Był przy tym osobą zupełnie obcą w stosunku do oskarżonego i nie miał żadnego interesu w tym, aby fałszywie go pomawiać. Z uwagi na powyższe brak było podstaw by przyjąć, iż mógłby on niesłusznie zeznawać na jego niekorzyść. Zeznania świadka znajdowały poparcie w depozycjach K. M., A. G. oraz w treści protokołu oględzin koparko-ładowarki (...) model (...) (k. 24-26), wobec czego Sąd dał wiarę świadkowi, odmawiając jednocześnie wiary oskarżonemu D. T.. Zdaniem Sądu oskarżony, od którego na dzień przed

jego pierwszym przesłuchaniem w postępowaniu przygotowawczym pobrano do badań próbki genetycznego materiału porównawczego, był świadom tego, że wyniki ekspertyz kryminalistycznych mogą wykazać obecność jego odcisków palców, śladów DNA lub śladów osmologicznych na miejscu zdarzenia. Wobec powyższego starał się tłumaczyć utratę czapki i fałszywie pomawiał funkcjonariuszy Policji o sfabrykowanie dowodów go obciążających.

Wyjaśnienia oskarżonego A. K. (1) Sąd oceniał z dużą dozą ostrożności. Zważyć należy, iż w toku postępowania ww. kilkakrotnie zmieniał swoje depozycje. Dwie sprzeczne ze sobą wersje zdarzenia przedstawił podczas jednego i tego samego przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 11 czerwca 2014 r. Następnie, wyjaśnienia złożone w toku śledztwa oskarżony odwołał przed Sądem, prezentując jeszcze inną, alternatywną ich wersję. Powyższe wskazuje na to, iż A. K. (1) w sposób jawny i oczywisty manipulował faktami, usiłując przedstawiać je w jak najkorzystniejszej dla siebie konfiguracji. Jednocześnie jednak czynił to w sposób nieudolny i chaotyczny, tym samym nie sposób było dać mu wiary, co do większości prezentowanych przez niego treści. W ocenie Sądu, zgodne z prawdą były jedynie te wyjaśnienia oskarżonego, w których ww. potwierdził swoją obecność na miejscu zdarzenia. Powyższe, niezależnie od jego przyznania, nie mogło jednak budzić wątpliwości, a to wobec faktu ujęcia oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji, bezpośrednio po dokonaniu przez niego kradzieży koparko-ładowarki, co wynika wprost z treści protokołu zatrzymania oskarżonego z dnia 10 czerwca 2014 r. (k. 3). Nadto Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom oskarżonego, złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, w których ww. przyznał, iż udał się na ul. (...) w W., mając świadomość tego, że wraz z innymi osobami będzie uczestniczył w popełnieniu czynu zabronionego.

W nawiązaniu do powyższego za nieprawdziwe należało uznać dalsze jego deklaracje, z których wynikało, iż oskarżony dopiero na miejscu zdarzenia dowiedział się, że wraz M. K. (1) i D. T. dokona kradzieży koparko-ładowarki. Nie sposób jest bowiem uwierzyć w to, iż jakikolwiek racjonalnie myślący człowiek, zdecydowałby się uczestniczyć w popełnieniu czynu zabronionego, nie będąc poinformowany o tym, co będzie przedmiotem przestępstwa lub na czym polegać będzie jego rola w przestępstwie.

Niewiarygodne były dla Sądu również te wyjaśnienia A. K. (1), w których ww. przekonywał, iż jego rola w kradzieży z włamaniem ograniczała się wyłącznie do obserwacji terenu okalającego nieruchomość, na której znajdowały się koparko-ładowarki. Ww. zaprzeczał bowiem temu, aby w ogóle przekraczał granicę posesji, wykluczył także możliwość prowadzenia maszyny wskazując, iż nie potrafiłyby kierować tego rodzaju sprzętem budowlanym. Wyjaśnień oskarżonego nie potwierdził żaden z innych dowodów, przeprowadzonych w niniejszej sprawie. Przede wszystkim jednak wyjaśnieniom tym przeczyły zeznania świadka M. Ś. (1), który naocznie widział, jak oskarżony zajmował w kabinie koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) miejsce przeznaczone dla kierowcy, a następnie uruchomiwszy silnik pojazdu, skierował maszynę w stronę bramy wyjazdowej. D. T. pomagał mu wówczas w bezpiecznym, tj. niezauważonym przez osoby postronne, wyprowadzeniu maszyny poza teren posesji w ten sposób, że biegł przed koparką aż do bramy wyjazdowej, którą zaczął otwierać od środka. Pomocy od zewnątrz udzielił mu M. K. (1). Świadek M. Ś. (1) zaobserwował nadto, jak ostatni z mężczyzn – już po opuszczeniu nieruchomości przy ul. (...) – wsiadł do kabiny pojazdu, D. T. stanął zaś na schodkach do kabiny prowadzących; wszyscy razem oddalali się z miejsca zdarzenia. Omawiany świadek nie miał żadnych wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia, jak i dokonanego rozpoznania. Jak zeznał, znał zarówno oskarżonego M. K. (1), u którego w związku z inną sprawą dokonywał przeszukania lokalu mieszkalnego, jak i D. T., którego widział uprzednio na komendzie. Przed czynnościami, okazano mu również zdjęcie A. K. (1), co do którego funkcjonariusze posiadali wiedzę, iż współpracuje on z pozostałymi oskarżonymi. Zgodne z zeznaniami M. Ś. (1) były w powyższym zakresie zeznania świadków A. G. i P. J. (1), z uwagi na co – wobec braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów przeciwnych – nie sposób było odmówić im wiary.

Na koniec wskazać należy, iż zupełnie niewiarygodne były dla Sądu wyjaśnienia A. K. (1), złożone na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Przesłuchany w toku rozprawy głównej w dniu 07 marca 2016 r. oskarżony odwołał swoje uprzednie twierdzenia podnosząc, iż jego depozycje odnoszące się do jego udziału w przestępstwie zostały złożone pod presją, albowiem przesłuchujący go Prokurator Prokuratury Rejonowej W. - P. w W. straszył go natychmiastowym pozbawieniem wolności. Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za niczym nieoparte, gołosłowne oskarżenia. Jak bowiem wynika z treści protokołu przesłuchania z dnia 11 czerwca 2014 r., oskarżony zapoznał

się z jego treścią, a następnie własnoręcznie złożonym podpisem potwierdził prawdziwość zawartych w nim treści. Jednocześnie ww. nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do prawidłowości przeprowadzenia czynności z jego udziałem.

Niepodważalnym w ocenie Sądu dowodem, świadczącym o sprawstwie i winie oskarżonych były zeznania po części wspomnianych już świadków: K. M., A. G., M. Ś. (1), P. J. (1), R. P. oraz P. S.. Wszyscy ww., będąc funkcjonariuszami Komendy Rejonowej Policji W. (...) w W. uczestniczyli w nocy z 09 czerwca 2014 r. na 10 czerwca 2014 r. w obserwacji, a następnie zatrzymaniu oskarżonych. Z posiadanej przez świadków wiedzy operacyjnej wynikało bowiem, że oskarżeni – zatrzymywani uprzednio w związku z podejrzeniem popełnienia podobnych czynów – planowali dokonać kradzieży maszyn należących do spółki (...) Sp. z o.o. Na podstawie zeznań świadków Sąd ustalił, iż biorący udział w czynnościach realizacyjnych funkcjonariusze Policji rozlokowani zostali wokół terenów magazynowych przy ul. (...) w W., w sposób umożliwiający obserwację bram wjazdowych prowadzących na plac, na którym znajdowały się ładowarko-koparki, jak i samych maszyn. Z uwagi na powyższe funkcjonariusze nie tylko widzieli moment, w którym oskarżeni pojawili się na zabezpieczonym obszarze, ale również dokonali włamania do koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), a następnie usiłovali odjechać nią w bliżej nieokreślonym kierunku.

Jak wynikało z zeznań ww. najbliższej zdarzeń objętych przedmiotowym postępowaniem znajdowali się świadkowie M. Ś. (1) – którego zeznania Sąd zasadniczo omówił już poprzez skonfrontowanie ich treści z wyjaśnieniami oskarżonych, toteż nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania – oraz A. G. i P. J. (1). Dwaj ostatni znajdowali się na zewnątrz posesji przy ul. (...) w W., prowadzili obserwację terenu od strony bram wjazdowych na posesję, ulokowanych od strony ul. (...). Obaj oni widzieli oskarżonych zbliżających się do bramy posesji około godz. 22:50, obaj też słyszeli dźwięki wskazujące na siłowe usunięcie kłódki zabezpieczającej bramę. Świadczenie ci mieli możliwość przyjrzenia się sprawcom, albowiem znajdowali się w niewielkiej od nich odległości, około kilku (maksymalnie zaś kilkunastu) metrów. Powyższe umożliwiło świadkom dokładną obserwację ich działań, z uwzględnieniem przyjętego przez sprawców podziału ról, jak i doprowadziło do ich identyfikacji. Istotnym jest przy tym, iż oskarżeni byli dobrze znani funkcjonariuszom, co miało bezpośredni związek z ich uprzednimi zatrzymaniami w charakterze osób podejrzanych o dokonanie kradzieży z włamaniem innych koparko-ładowarek. Jak zeznał świadek P. J. (1), w przeszłości brał on udział m.in. w konwojowaniu oskarżonych M. K. (2) i D. T.; przebywał wówczas z nimi cały dzień, stąd miał okazję dobrze zapamiętać ich twarze. Świadek widział jak oskarżeni podchodzili pod bramę ogrodzonej posesji, widział ich twarze, w związku z czym był całkowicie pewien swojego rozpoznania. Zeznania o podobnej treści złożył świadek A. G., który stojąc naprzeciwko bram wjazdowych, od strony ul. (...), od razu rozpoznał D. T. i M. K. (1), albowiem uprzednio dwukrotnie uczestniczył w ich zatrzymaniach. A. G. dokładnie widział, jak oskarżeni T. i K. weszli na teren posesji i choć nie miał możliwości obserwowania tego, co działo się na jej terenie, to jednak zza bramy słyszał dźwięk świadczący o uruchomieniu koparek. Co do dalszego przebiegu zdarzeń, depozycje świadka były spójne z wersją przedstawioną przez M. Ś. (1). Stąd Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że skradzioną maszynę prowadził - zajmując miejsce przeznaczone dla kierowcy - oskarżony A. K. (1). Pozostali współsprawcy umożliwili mu zaś opuszczenie terenów magazynowych, poprzez otwarcie bramy wyjazdowej. Świadek A. G. dokonał nadto zatrzymania A. K. (1) bezpośrednio po dokonaniu czynu zabronionego, stąd sprawstwo oskarżonego nie mogło budzić najmniejszych wątpliwości. Jednocześnie świadek potwierdził, że wszyscy funkcjonariusze biorący udział w akcji zostali zaznajomieni z wizerunkami oskarżonych, na odprawie policyjnej, poprzedzającej rozpoczęcie działań realizacyjnych.

Zgodne z powyższymi były również zeznania świadka K. M.. Ww. jako jeden z pierwszych zauważył oskarżonych, zbliżających się wspólnie do posesji przy ul. (...) w W.. Oskarżeni – zanim skierowali się w stronę bramy wjazdowej – mijali świadka w odległości około 5 metrów, co umożliwiło K. M. ich rozpoznanie. Świadek, podobnie jak pozostali funkcjonariusze, znał oskarżonych, albowiem dokonywał uprzednio zatrzymania tak D. T., jak i M. K. (1), przy czym drugiego z ww. aż dwukrotnie. Świadek nie widział wprawdzie, tego co działo się na terenie magazynowym, ani tego kto prowadził skradzioną koparko-ładowarkę – jak wskazał, zajęta przez niego pozycja znajdowała się w odległości około 100 metrów od opisywanych zdarzeń. Niemniej jednak, zeznania ww. uzupełniały się wzajemnie z treścią pozostałych dowodów, tworzyły spójną i logiczną całość. Co istotne, świadek K. M. wskazał przed sądem, że przed realizacją musiał zapoznać się z wizerunkami oskarżonych, co charakterystyczne jest dla czynności operacyjnych.

Świadek P. S., prowadzący czynność oględzin koparko-ładowarek, potwierdził z kolei, że na drzwiach prowadzących do kabin ww. maszyn nie odnotował żadnych śladów, wskazujących na dostanie się do ich wnętrza w sposób inny, niż przy użyciu kluczyka. Zapewnił jednocześnie, że w przypadku występowania takowych, z pewnością zostałyby one odnotowane w protokole z czynności.

Równie wiarygodne, choć mniej przydatne dla ustalenia stanu faktycznego były zeznania świadków D. O. oraz R. M.. Pierwszy w ww. znajdował się w odległości około 1 km od magazynów, w związku z czym nie widział przebiegu analizowanego zdarzenia. Jak sam zeznał, oskarżonych zobaczył po raz pierwszy dopiero na komendzie. Drugi ze świadków uczestniczył z kolei w zatrzymaniu oskarżonego M. K. (1) w dniu 24.06.2014 r. w jego miejscu zamieszkania, w związku z czym nie posiadał żadnej wiedzy o przebiegu zdarzenia.

Zeznania funkcjonariuszy Policji, będących w ocenie Sądu osobami w pełni bezstronnymi, były spójne i logiczne, a przy tym korespondowały z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym z treścią protokołów: zatrzymania osób, przeszukania osób oraz oględzin miejsca i rzeczy. Sąd miał jednak na uwadze, iż w zeznaniach złożonych przez świadków w postępowaniu przygotowawczym, a następnie na etapie postępowania jurysdykcyjnego, pojawiły się nieznaczne rozbieżności, dotyczące zwłaszcza odległości, z jakiej prowadzona była obserwacja. Przykładowo świadek A. G. zeznał początkowo, iż pozostawał w odległości około 10 metrów od bramy wjazdowej i oskarżonych, następnie tłumaczył, że odległość ta była w istocie mniejsza, ponieważ oskarżeni przemieszczali się, tj. zbliżali i oddalali od ogrodzenia, a tym samym i od funkcjonariuszy. Świadek P. J. (2), który prowadził obserwację wspólnie z ww. mówił natomiast o kilkunastu metrach odległości pomiędzy nimi, a oskarżonymi. Sąd stanął na stanowisku, iż rozbieżności te mogły wynikać zarówno z różnicy w postrzeganiu i odtwarzaniu faktów, jak i znacznego upływu czasu, albowiem od analizowanych zdarzeń do momentu kolejnego przesłuchania świadków upłynęły ponad dwa lata. Nadto świadkowie, z uwagi na charakter wykonywanych obowiązków służbowych, w podobnych czynnościach uczestniczą na tyle często, iż pewne szczegóły zwyczajnie mogły zniekształcić się w ich pamięci. Z uwagi jednak na wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego M. K. (2), który podnosił iż zeznania świadków pozbawione są precyzyjnych informacji o sposobie rozlokowania funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia, toteż powinny być poddane kontroli poprzez skonfrontowanie ich z treścią dokumentacji operacyjnej dotyczącej tej konkretnej realizacji, a nadto z zeznaniami pracownika firmy ochroniarskiej, który nadzorował teren obiektu przy ul. (...) w dniu 9 czerwca 2014 r., Sąd podjął czynności zmierzające do usunięcia zgłoszonych wątpliwości.

W pierwszej kolejności Sąd przesłuchał w charakterze świadka R. P., ówczesnego Naczelnika Wydziału Kryminalnego (...) W. (...), który sprawował nadzór nad czynnościami prowadzonymi wobec oskarżonych. Ww. nie był jednak w stanie wskazać czy działania realizacyjne w tej konkretnej sprawie poprzedzone były odprawą, czy funkcjonariuszom były okazywane wizerunki oskarżonych, ani kto i w jaki sposób powziął decyzję o rozmieszczeniu Policjantów na miejscu zdarzenia. Świadek zasłaniał się w tym przedmiocie niepamięcią, wskazywał na znaczną liczbę podobnych realizacji, spośród których co najmniej dwie dotyczyły oskarżonych. Jednocześnie świadek wskazał, iż żądane informacje mogły zostać odnotowane w teczce formy działalności operacyjnej, objętej klauzulą tajności, o którą należałoby się zwrócić do Naczelnika Wydziału Kryminalnego (...) W. (...), a która mogłaby zostać udostępniona jedynie po uprzednim zwolnieniu z tajemnicy przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Poczynione przez Sąd ustalenia doprowadziły jednak do wniosku, iż dołączenie ww. materiałów operacyjnych do akt sprawy było bezprzedmiotowe. Jak bowiem wynikało z pism nadesłanych przez (...) W. (...), zarówno w materiałach niejawnych będących w dyspozycji tamtejszego Wydziału Kryminalnego – złożonych obecnie w (...) kancelarii (...) Komendy Rejonowej Policji W. (...) – jak i aktach kontrolnych sprawy (...) (...) (...) złożonych w archiwum Komendy Rejonowej Policji W. (...) nie odnaleziono informacji w przedmiocie danych osobowych ww. dozorca, jak i pozycji zajmowanych przez funkcjonariuszy Policji w czasie trwania obserwacji (k. 939, 947, 962). Z uwagi na powyższe, Sąd w całości opierał się na zeznaniach przesłuchanych w toku postępowania świadków uznając, iż w treści ich depozycji nie ujawniły się tego rodzaju rozbieżności, które mogłyby dyskwalifikować je jako wiarygodne źródło dowodowe.

Nadto, w sprawie nie ujawniły się żadne wiarygodne dowody przeciwne, np. zapis z monitoringu obejmującego swym zasięgiem miejsce postojowania koparko-ładowarek przy ul. (...) w W.. Jakkolwiek bowiem ustalono, że monitoring

taki istnieje, brak było możliwości uzyskania stosownych nagrań z uwagi na awarię systemu, bądź zbyt krótki okres ich przechowywania (k. 404).

W pełni wiarygodne były zdaniem Sądu zeznania świadków H. C. oraz A. C.. Ww. jako współwłaściciele spółki (...) Sp. z o.o. rzeczowo przedstawili okoliczności związane z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej, w tym fakt posiadania na stanie firmy trzech koparko-ładowarek, postojowanych na parkingu strzeżonym przy ul. (...) w W.. Na potwierdzenie swych depozycji, ww. złożyli do akt kopie faktur potwierdzających zakup ww. maszyn (k. 56-57, 938) oraz kopię umowę najmu placu pod trzy miejsca postojowe, zawartej z firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 20.02.2014 r. (k. 819). Złożona przez ww. dokumentacja, jak również treść ich zeznań zezwoliła na ustalenie dokładnej daty produkcji oraz ceny zakupu koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) oraz koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), co w dalszej kolejności umożliwiło ustalenie, jaką wartość przedstawiały ww. maszyny na dzień 09 czerwca 2014 r. A. C. zeznał dodatkowo, że pozostawione przy ul. (...) sprzęty budowlane były zamknięte na zamek; w momencie kradzieży komplet oryginalnych kluczy znajdował się u świadka w domu, mężczyzna nikomu ich nie udostępniał. Jednocześnie ww. wyjaśnił, iż wszystkie maszyny produkowane przez firmę (...) można było otworzyć jednym kluczem, ponieważ te są identyczne dla wszystkich ładowarko-koparek, pochodzących od ww. producenta. Powyższe jednoznacznie przesądzało o tym, iż oskarżeni bezprawnie dostali się do wnętrza obydwu koparko-ładowarek, przełamując ich zabezpieczenia – do czego posłużył im klucz, pochodzący z niewiadomego źródła (co potwierdza treść protokołu oględzin koparko-ładowarek z dnia 10 czerwca 2014 r. – k. 24-26). Co istotne, świadek A. C. zrelacjonował, iż teren magazynowy przy ul. (...) w W. był doświetlony przy pomocy lamp rozmieszczonych na budynkach magazynów, czym dodatkowo wzmocnił wersję zdarzeń przedstawioną przez funkcjonariuszy Policji, wedle której mimo pory nocnej, możliwa była obserwacja, jak i rozpoznanie oskarżonych, podczas popełnienia zarzuconego im czynu. Zeznania świadków H. C. i A. C. były rzeczowe i spójne, tak ze sobą, jak i z treścią pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd nie znalazł powodów, dla których możliwe byłoby podważenie ich prawdziwości. Wskazać jednak należy, iż ww. nie byli naoczniymi świadkami kradzieży z włamaniem, informację o przedmiotowym zdarzeniu powzięli dopiero od funkcjonariuszy Policji. A. C. jedynie następczo udał się na miejsce popełnienia czynu zabronionego. Z uwagi na powyższe świadkowie nie posiadali żadnej przydatnej wiedzy o osobach jego sprawców.

Marginalne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadków A. Ł. i M. T.. Ww. nie posiadały żadnej wiedzy o przedmiotowym zdarzeniu. Nie potrafiły wskazać co, ani gdzie robili oskarżeni w nocy z 09 czerwca 2014 r. ma 10 czerwca 2014 r. Kobiety potwierdziły jedynie, iż przebywali oni poza miejscem zamieszkania, a zatem mieli obiektywną możliwość dokonania kradzieży z włamaniem. Jakkolwiek świadek A. Ł. wskazywała, że oskarżony M. K. (1) informował ją o planowanym na wieczór spotkaniu się z kolegami – co pozostawało w zgodzie z linią obrony oskarżonego – stwierdzić należy, że świadek nie potrafiła wskazać w postępowaniu przygotowawczym, o jakich chodziło kolegów. Dopiero przed Sądem zeznała, iż z wiadomości przekazanych jej przez partnera w dniu 10 czerwca 2014 r. (a więc po dokonaniu kradzieży z włamaniem) wynikało, że był u J. K. (2). Uwzględniając fakt, iż świadek powyższą okoliczność powołała dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym, a przy tym nie stanowiła ona obserwacji własnej świadka, alibi oskarżonego Sąd uznał za niepotwierdzone. A. Ł. zeznała również, że od rodziców oskarżonego powzięła informację o tym, iż M. K. (1) zjawiał się w godzinach porannych dnia 10 czerwca 2014 r. w domu swoich rodziców. Był pijany, toteż położył się u nich spać. W ocenie Sądu zeznanie to nie mogło jednak stanowić dowodu niewinności oskarżonego. Należy bowiem mieć na uwadze, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, a zatem obiektywnie miał on możliwość wprawienia się w stan upojenia alkoholowego już po dokonaniu czynu zabronionego. Z uwagi na powyższe, zeznania ww. świadków Sąd uznał za prawdziwe, jednak nieistotne z punktu widzenia odpowiedzialności sprawców za przypisany im czyn.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd nie uwzględnił zeznań świadków S. P. i J. K. (3), albowiem ww. pouczeni o treści art. 182 k.p.k. odmówili składania zeznań.

W poczet materiału dowodowego Sąd zaliczył natomiast opinię biegłego sądowego P. L. z zakresu wyceny ruchomości z dnia 21 września 2017 r. (k. 972-982). Biegły na podstawie informacji z akt sprawy, dokonał szczegółowej analizy maszyn budowlanych, pod kątem ustalenia ich wartości z chwili kradzieży. Dokonując wyceny biegły brał pod

uwagę kryteria takie jak przybliżona wartość początkowa urządzenia, okres jego wytworzenia i eksploatacji oraz uśredniony wskaźnik zużycia, oznaczający normalne i zgodne z przeznaczeniem używanie poddanego wycenienie sprzętu. Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, że wartość koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...) równoważna była w dniu 09 czerwca 2014 r. kwocie 166.900 zł. Opinia biegłego sporządzona była w sposób jasny, rzetelny i profesjonalny; biegły udzielił wyczerpującej odpowiedzi na postawione przez Sąd pytanie, nie pozostawiając żadnych wątpliwości w tym zakresie. Obszernie przedstawił metodologię sporządzania opinii oraz formułowania własnych wniosków. Sąd uznał więc opinię za pełnowartościowy materiał dowodowy, nie znajdując podstaw do zakwestionowania zawartych w niej treści.

Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego opinie kryminalistyczne z zakresu badań osmologicznych z dnia 10 lipca 2014 r. (k. 312-320), z zakresu badań biologicznych z dnia 18 lipca 2014 r. (k. 410-413) oraz z zakresu badań traseologicznych z dnia 06 października 2014 r. (k. 495-498). Sąd podzielił płynące z nich wnioski oraz uwzględnił okoliczność, że opinie te były sporządzone w sposób jasny, pełny, a nadto przez podmioty profesjonalne, w zgodzie z obowiązującymi je procedurami. W sprawie nie ujawniły się zaś żadne okoliczności, które podważałyby obiektywność sporządzających je osób. Jakkolwiek opinie te nie zezwoliły na identyfikację oskarżonych M. K. (2), D. T. i A. K. (1) jako sprawców przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. – na miejscu zdarzenia nie ujawniono bowiem ich śladów zapachowych, podobnie jak obecności DNA oskarżonych lub śladów ich obuwia – nie miało to jednak większego wpływu na zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie, albowiem w ocenie Sadu pozostały zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na uznanie, w stopniu nie budzącym wątpliwości, iż oskarżeni winni są zarzucanego im czynu.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Ocena całości materiału dowodowego w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. pozwoliła na przyjęcie w stopniu nie budzącym wątpliwości, iż oskarżeni M. K. (1), D. T. i A. K. (1) dopuścili się popełnienia przypisanego im czynu. Z uwagi jednak na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, dotyczące zwłaszcza wartości skradzionego mienia, jak i sposobu działania sprawców, obejmujących swym zamiarem jedynie kradzież z włamaniem do koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), koniecznym było dokonanie zmiany jego opisu i – co za tym idzie – jego kwalifikacji prawnej. Z powyższych względów, w ramach zarzucanego im czynu Sąd uznał oskarżonych M. K. (1), D. T. i A. K. (1) za winnych tego, że w nocy z 09 czerwca 2014 r. na 10 czerwca 2014 r. przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń mechanicznych w postaci mocowania kłódki metalowej w bramie wjazdowej na posesję, a następnie zamka w drzwiach koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), dokonali jej zaboru w celu przywłaszczenia, czym spowodowali straty w wysokości 166.900 zł na szkodę (...) Sp. z o.o., przy czym M. K. (1) zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6-ciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne. Mając powyższe na względzie, Sąd w stosunku do oskarżonych D. T. oraz A. K. (1) czyn ten zakwalifikował z art. 279 § 1 k.k., zaś w stosunku do oskarżonego M. K. (1) z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Za przyjęciem takiej kwalifikacji prawnej przemawiał fakt, iż oskarżeni dokonali zaboru maszyny budowlanej po tym jak uprzednio bezprawnie dostali się na teren, na którym była ona zaparkowana. W tym celu dokonali uszkodzenia kłódki zabezpieczającej bramę wjazdową na posesję. Następnie – również bezprawnie – oskarżeni otworzyli kabinę koparko-ładowarki poprzez pokonanie zabezpieczenia w postaci zamka zewnętrznego w jej drzwiach, przy użyciu klucza, w którego posiadanie weszli w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach. Stwierdzić należy, iż tak opisane zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa kradzieży z włamaniem, albowiem jak wielokrotnie wskazywano w doktrynie i orzecznictwie – które to orzecznictwo Sąd Rejonowy w pełni podziela – poprzez kradzież z włamaniem należy uznać sforsowanie zabezpieczeń zamkniętego pojazdu mechanicznego, aby dostać się do jego wnętrza i dokonać jego zaboru, nawet gdy używa się oryginalnego klucza, który sprawca wcześniej ukradł (por. uchw. SN z 18.12.1972 r., VI KZP 74/71, OSNKW 1978 z. 5). Jednocześnie stwierdzić trzeba, iż pokrzywdzeni należycie zadbali o zabezpieczenie własnego mienia, które pozostawili na ogrodzonym terenie, strzeżonym przez firmę ochroniarską, po uprzednim zamknięciu na fabryczny

zamek umieszczony w drzwiach. Powyższe było wystarczające dla oceny zachowania oskarżonych przez pryzmat odpowiedzialności z art. 279 § 1 k.k., jak bowiem wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi, w wyroku z dnia 28 marca 2001 r., w sprawie o sygn. II Aka 34/01, nikt nie ma obowiązku stosowania szczególnych środków zabezpieczających mienie przed jego kradzieżą. Dla przyjęcia, że sprawcy działali w sposób określony przez ustawę jako "włamanie" wystarczy ustalenie, że pokonali oni jakąkolwiek przeszkodę zabezpieczającą to mienie; powszechnie akceptowaną i typową regułą zachowania się człowieka nie jest bowiem zabieranie cudzego mienia (Prok.i Pr.-wkł. 2002/9/24, KZS 2002/10/82).

Jednocześnie wskazać należy, iż oskarżony M. K. (1) czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy, o której mowa w art. 64 § 1 k.k. Zgodnie z treścią powoływanego przepisu recydywa szczególna w typie podstawowym zachodzi wówczas gdy sprawca, skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślnie popełnia przestępstwo podobne do tego, za które był już skazany, przy czym za osobę skazaną uważa się tylko osobę, co do której zapadł już prawomocny wyrok sądu. W takim przypadku sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Jak wynika z akt sprawy, oskarżony M. K. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 21 czerwca 2006 r., w sprawie o sygn. akt III K 1026/06, za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 5 lat. Z uwagi jednak na następcze zarządzenie wykonania kary, oskarżony odbył ją w całości w okresie od dnia 06 października 2010 r. do dnia 10 czerwca 2011 r. (k. 581-582). Charakter czynu zabronionego objętego ww. skazaniem nie pozostawia wątpliwości, iż było to przestępstwo umyśle i podobne do tego, które stało się przedmiotem niniejszego postępowania.

Mając na uwadze, iż w niniejszej sprawie, oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, należy podnieść kwestie związane ze współsprawstwem przy dokonaniu przestępstwa kradzieży z włamaniem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym dla przyjęcia konstrukcji współsprawstwa nie jest konieczne, aby każdy z współdziałających w ramach porozumienia realizował własnoręcznie czasownikowe znamię czynności wykonawczej; wystarczy, że swoim zachowaniem, które stanowi istotny wkład we wspólne działanie objęte porozumieniem, zapewnia lub ułatwia realizację uzgodnionego w ramach porozumienia wspólnego przestępczego zamachu (postanowienie SN z dnia 25 listopada 2015 r., III KK 159/15, Prok. i Pr. 2016 nr 2, poz. 1, KZS 2016 nr 2, poz. 11, Legalis). Powyższe prowadzi do wniosku, że odpowiedzialność za popełnienie występku z art. 279 § 1 k.k. w warunkach współsprawstwa poniesie nie tylko ten sprawca, który bezpośrednio dążył do dokonania czynu zabronionego poprzez własnoręczne pokonanie zabezpieczeń oddzielających go od przedmiotów objętych późniejszym zaborem, ale również ten sprawca, który przykładowo doświetlał głównemu sprawcy miejsce zdarzenia, czy stał na czatach pilnując, aby przestępczy proceder mógł przebiec w sposób niczym niezakłócony. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie – w świetle powołanego orzecznictwa – prowadzi do wniosku, że oskarżony M. K. (1) w zakresie roli, jaką odegrał w przestępstwie dopuścił się czynu zabronionego z art. 279 § 1 k.k. działając wspólnie i w porozumieniu z D. T. i A. K. (2).

Sąd wyeliminował z opisu czynu usiłowanie kradzieży koparko- ładowarki marki (...) model (...). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz ustalony stan faktyczny, w ocenie Sądu pozwalał na przyjęcie, że oskarżeni mieli możliwość dokonania kradzieży z włamaniem ww. koparko-ładowarki. Jak wynika z zeznań świadka Ś., najpierw został uruchomiony silnik koparki stojącej w środku. Następnie obaj sprawcy udali się za budynek. Potem D. T. wrócił i uruchomił inną koparkę, po czym wyłączył silnik i wysiadł. Ostatecznie sprawcy dokonali kradzieży koparki stojącej w środku, do której w pierwszej kolejności wsiadł A. K. (1). Nie są znane przyczyny, dla których sprawcy odstąpili od zaboru koparki stojącej po prawej stronie. Nie można zgodzić się z twierdzeniami zawartymi w zarzucie, że sprawcy nie osiągnęli zamierzonego celu z uwagi na interwencję Policji. W tym momencie jeszcze sprawcy nie wiedzieli, że są obserwowani przez Policję, gdyż to okazało się dopiero wówczas gdy wyjechali z terenu koparką stojącą w środku. Zachowanie sprawców polegające na opuszczeniu terenu jedną z koparek nie wskazywało na zamiar powrotu i zaboru drugiej z koparek. Byłyby to wnioski zbyt daleko idące i niekorzystne dla oskarżonych. Stąd też Sąd przyjął, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od dokonania kradzieży drugiej koparko – ładowarki i wyeliminował z opisu czynu tę część

zachowania oskarżonych. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem aby sprawcy zostali czymkolwiek zmuszeni do odstąpienia od zaboru. Podnieść należy, że sprawców było trzech, mieli zatem obiektywną możliwość dokonania zaboru obu koparek, czego jednak nie uczynili.

Wymierzając oskarżonym karę, Sąd kierował się dyrektywami wyrażonymi w art. 53 k.k., mając przede wszystkim na względzie jej współmierność do stopnia winy każdego z oskarżonych oraz potrzebę osiągnięcia w stosunku do nich celów zapobiegawczych i wychowawczych kary.

Okolicznością wpływającą obciążająco na wymiar kary była – w stosunku do wszystkich oskarżonych – znaczna szkodliwość społeczna popełnionego przez nich przestępstwa. godzącego w tak fundamentalne dla porządku prawnego dobro jak mienie i jego własność. Wskazać należy, iż oskarżeni dokonali kradzieży mienia o dużej wartości (ponad 100.000 zł), działali przy tym z niskich pobudek, kierowani chęcią uzyskania szybkiego zysku. Sposób działania oskarżonych, którzy na miejscu zdarzenia pojawili się po zapadnięciu zmroku, a nadto na teren posesji dostali się tylną bramą prowadzi do wniosku, iż oskarżeni nie byli sprawcami przypadkowymi, popełniającymi czyn zabroniony pod wpływem impulsu. Przeciwnie, działali z premedytacją, w wykonaniu z góry obmyślonemu planu. Nadto M. K. (1) działał w warunkach powrotu do przestępstwa. W przeszłości zaś sześciokrotnie skazywany był za inne przestępstwa, w tym aż czterokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu. W ocenie Sądu, wszystko to dowodzi, że jest osobą zdemoralizowaną, lekceważącą porządek prawny. Oskarżeni działali świadomie; w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności mogące wskazywać na to, że w inkryminowanym czasie ww. znajdowali się w stanie wyłączającym lub znacznie ograniczającym ich poczytalność.

Okolicznością łagodzącą w stosunku do oskarżonych D. T. i A. K. (1) była natomiast ich uprzednia niekaralność.

Uwzględniając powyższe, za przypisane przestępstwo, poruszając się w dopuszczalnych przez ustawę karną granicach wymiaru kary, Sąd wymierzył oskarżonemu M. K. (1) karę 2 lat pozbawienia wolności. Mając na względzie wyżej wymienione okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, że wymierzona oskarżonemu kara, będzie adekwatna zarówno do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Wskazać należy, iż w ocenie Sądu fakt uprzedniej karalności oskarżonego za inne przestępstwo podobne (a przy tym szereg przestępstw godzących w dobra inne, aniżeli mienie) zasadniczo przesądza o tym, iż M. K. (1) jest osobą wykazującą postawę lekceważącą dla obowiązujących norm prawnych, co do której brak jest pozytywnej prognozy kryminologicznej. Uprzednie skazania na kary ograniczenia wolności oraz kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie skłoniły oskarżonego do głębszej refleksji nad jego postępowaniem, ani nie wzbudziły u niego poczucia respektu dla obowiązujących norm prawnych. Oskarżony pomimo danej mu wcześniej szansy korekty swego postępowania, nie skorzystał z niej, wchodząc ponownie na drogę przestępstwa. Powyższe wskazuje na nieskuteczność stosowanych dotychczas wobec niego form represji karnej i wymaga podjęcia wobec jego osoby zdecydowanych działań. W ocenie Sądu tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności uświadomi M. K. (1) wagę naruszonych przez niego norm prawnych. Czas spędzony w odosobnieniu zezwoli oskarżonemu na rzetelne przemyślenie popełnionych dotychczas błędów oraz korektę jego postępowania w przyszłości. Oskarżony winien również zdać sobie sprawę z tego, że każde kolejne zachowanie godzące w porządek prawny, będzie skutkowało podobnie surową sankcją karną. W ocenie Sądu, wymierzona oskarżonemu kara spełni cele w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej. Będzie również zgodna ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, stosownie do dyspozycji art. 63 § 1 k.k., Sąd zaliczył oskarżonemu M. K. (3) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie okresie od dnia 24 czerwca 2014 r. o godz. 20:00 do dnia 26 czerwca 2014 r. o godz. 13:05. Zaistniałą omyłkę w wyroku Sąd sprostował osobnym postanowieniem.

W stosunku do oskarżonych D. T. i A. K. (1) Sąd wymierzył natomiast kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd miał na uwadze ich rolę w popełnieniu przypisanego im czynu. Wskazać bowiem należy, iż to właśnie ww. oskarżeni weszli na teren posesji przy ul. (...) w W., gdzie wspólnie dokonali włamania do koparko-ładowarki marki (...) model (...) o numerze seryjnym (...), a następnie uruchomili jej silnik i wyprowadzili maszynę poza teren chroniony, podczas gdy M. K. (1) jedynie pilnował, aby nikt im nie przeszkodził w realizacji ww. czynności sprawczych.

Przylapani na gorącym uczynku ww. podjęli próbę ucieczki, co uzasadnia przekonanie, iż za wszelką cenę usiłowali uniknąć odpowiedzialności za przypisane im przestępstwo. Zdaniem Sądu, kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności będą stanowiły wystarczająco surowe represje karne, aby uzmysłowić im nieopłacalność podejmowania podobnych zachowań w przyszłości.

Jednocześnie, uwzględniając ogół okoliczności sprawy, Sąd za wystarczające uznał wymierzenie wobec D. T. i A. K. (1) kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Orzekając w tym zakresie, Sąd stosownie do dyspozycji art. 4 § 1 k.k. zastosował wobec oskarżonych przepisy ustawy Kodeks karny obowiązujące w dacie popełnienia przez nich czynu zabronionego, tj. w dniu 09 czerwca 2014 r., albowiem były one dla nich względniejsze. Zgodnie z bowiem z brzmieniem obowiązującego wówczas art. 69 § 1 i 2 k.k., Sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli było to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, a nadto jeżeli przemawiały za tym postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Jednocześnie w myśl art. 70 § 1 pkt 1 k.k., zawieszenie wykonania kary następowało na okres próby, który biegł od uprawomocnienia się orzeczenia i wynosił w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności od 2 do 5 lat. Z kolei zgodnie z art. 69 § 1 k.k., w brzmieniu aktualnie obowiązującym, Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. W tym stanie rzeczy zawieszenie wykonania kary następuje na okres próby, który wynosi od 1 roku do 3 lat. Zważywszy zatem, że Sąd wymierzył oskarżonym D. T. i A. K. (1) kary po 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności, stwierdzić należy, iż brak było wobec nich możliwości zawieszenia wykonania kar w oparciu o przepisy aktualnie obowiązujące. Możliwość taką dawały natomiast przepisy karne materialne obowiązujące w dacie popełnienia przez nich czynu, stąd należało je zastosować jako względniejsze.

Za poddaniem oskarżonych próbie, przemawiały zdaniem Sądu właściwości i warunki osobiste oskarżonych. D. T. i A. K. (1), pomimo okoliczności i charakteru popełnionego przestępstwa nie są osobami zdemoralizowanymi w stopniu, który uzasadniałby orzeczenie wobec nich bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu możliwa jest skuteczna resocjalizacja oskarżonych w warunkach wolnościowych. Obaj oskarżeni nie byli jak dotąd karani, stawiali się na wezwania Sądu i swoim zachowaniem nie utrudniali postępowania jurysdykcyjnego. Nadto oskarżony A. K. (1) jest osobą młodą, dopiero wchodzącą w dorosłość, stąd Sąd postanowił dać mu szansę poprawy jego postępowania. Orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, przy uwzględnieniu powyższych okoliczności stanowiłoby rażącą i nadmierną dolegliwość. Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonych D. T. i A. K. (1) istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna, co do przestrzegania przez nich porządku prawnego w przyszłości i tym samym nie zachodzi jeszcze w tym momencie konieczność stosowania wobec nich najsurowszej spośród sankcji karnych. W ocenie Sądu, wyznaczony oskarżonym 3-letni okres próby będzie wystarczający dla zweryfikowania pozytywnej prognozy kryminologicznej, którą Sąd wiąże z osobami oskarżonych, a jednocześnie na tyle długi, że umocni ich w prezentowaniu postawy zgodnej z prawem. Mając zaś na względzie ciężar gatunkowy popełnionego przestępstwa, zważyć należy, iż krótszy okres próby mógłby poddać w wątpliwość efektywność kary pozbawienia wolności z warunkowym zamieszeniem i kazać rozważać możliwość orzeczenia takiej kary bez warunkowego zawieszenia, co z pewnością nie byłoby korzystne dla oskarżonych. Oskarżeni winni jednocześnie pamiętać, że każde kolejne wykroczenie przeciwko przepisom ustawy karnej, spowodować może zarządzenie wobec nich wykonania kary.

Wobec tego, iż oskarżeni D. T. i A. K. (1) dopuścili się popełnienia czynu skierowanego przeciwko dobru jakim jest mienie i mieli na celu osiągnięcie korzyści majątkowej Sąd na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierzył każdemu z nich karę grzywny w wymiarze po 350 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Sąd uznał, iż wobec zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, kara grzywny będzie stanowiła dla oskarżonych jedyną realną dolegliwość, która będą zobowiązani ponieść w związku z popełnionym przez siebie czynem, tym samym kara ta będzie miała dla nich charakter wychowawczy. Określając wysokość kary grzywny, jak również wysokość stawki dziennej, Sąd miał na uwadze, iż oskarżeni utrzymują się z prac dorywczych, jednak są osobami młodymi, sprawnymi

fizycznie i psychicznie, a zatem zdolnymi do podjęcia pracy zarobkowej, która zezwoli na wywiązanie się z nałożonego tak obowiązku. Rozmiar orzeczonych grzywien nie przekracza możliwości zarobkowych oskarżonych, toteż D. T. i A. K. (1) będą mieli obiektywną możliwość ich uiszczenia.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczy na poczet orzeczonych kar grzywien okres pozbawienia wolności oskarżonego D. T. od dnia 10 czerwca 2014 r. o godz. 00:46 do dnia 29 lipca 2017 r. o godz. 12:45 oraz A. K. (1) od dnia 10 czerwca 2014 r. o godz. 00:45 do dnia 29 lipca 2014 r. o godz. 13:40.

Co do kosztów postępowania, Sąd zasądził od oskarżonych D. T. i A. K. (2) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 1.000 zł tytułem opłat oraz kwoty po 1.043 zł tytułem pozostałych kosztów sądowych uznając, iż ich uiszczenie nie będzie dla oskarżonych nazbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację rodzinną, majątkową, czy wysokość dochodów.

Mając zaś na uwadze fakt wymierzenia wobec oskarżonego M. K. (1) bezwzględnej kary pozbawienia wolności, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ww. od zapłaty kosztów sądowych w całości i przejął w tym zakresie wydatki postępowania na rachunek Skarbu Państwa.